GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 47. W Piątek dnia 24. Lutego. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 18. Lutego.

N. Pan pod d. 3. Lutego następujący rozkaz gabinetowy względem zwielokrotnienia, trzymania na przedaż i rozpowszechniania karykatur, obrazów potwornych i szyderczych wydać raczył:

»Dostrzegłem z niechęcią do jak wysokiego stopnia w ostatnim czasie doszło bezprawie pohańbiania i wyszydzania Religii i Rządu obrazowémi przedstawieniami, jakoteż gwałcenia obyczajów i honoru osobistego. W celu założeniu na przyszłość tamy temu bezprawiu, postanawiam niniejszém, iż przedstaw obrazowych, gminnie każących obyczaje, wcale niewolno zwielokrotniać, mieć do zbycia, wystawiać, wykładać lub rozpowszechniać, karrykatury zaś, obrazy potworne i szydercze, nie inaczéj jak tylko za uzyskaném zezwoleniem władzy policyjnéj miejsca, gdzie zwielokrotnienie jest zamierzoném, lub jeżeli obrazy za granicą zrobione, za zezwoleniem władzy policyjnéj miejsca, gdzie mają być przedawane lub rozpowszechniane. Wbrew tym postanowieniom postępujący, prócz kary, spotykającéj go za popełnioną może przez to równocześnie zbrodnię, zawinił karę, jaką w artykule XVI. Nr. 5. ustawy z dnia 18. Października 1819. i w §. 4. rozkazu z d. 6. Sierpnia 1837. przedaż zakazanych pism jest zagrożona. Napotkane exemplarze takowych przedstaw obrazowych mają być grabione i niszczone. Badanie i karanie rzeczonych przewinień porucza się tym samym władzom, którym to służy we względzie przewinień przeciw ustawom cenzuralnym.

Ministerjum Stanu ma ten Mój rozkaz Zbiorem praw ogłosić, a WPan, Ministrze spraw krajowych, udzielisz władzom instrukcji.

Berlin, dnia 3. Lutego 1843.

Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerjum Stanu.

O niekorzyści jaka wypływa dla miasta Poznania stąd, że należy do towarzystwa ogniowego prowincyalnego.

Miasto Poznań należy od roku 1804. do towarzystwa ogniowego prowincyalnego. Zapłaciło ono w tym przeciągu czasu w składkach 521,979 Tal. 8 sgr. 7 fen., otrzymaw-

szy tylko za własne pogorzeliska 22,040 Tal. 11 sgr. 2 fen., złożyło więc na korzyść całéj prowincyi summę znaczną jaką jest 499,938 Tal. 27 sgr. 5 fen.

Gdy w skutek ogólnego stowarzyszenia ogniowego z całą prowincyą płaciło się od roku 1837 od budynków masyw budowanych 8 srg. od 100 Tal., a w przypadku wielkich i częstych pożarów i dodatek 4 srg. jeszcze, okazuje się więc, że od summy zabezpieczonéj płaci się nadzwyczaj duża premia bo resp. po $2\frac{2}{3}$ i 4 Tal. od 1000 Tal.

Piérwszy rzut oka pokazuje, że to jest bardzo kosztowny sposób assekurowania, który nadto w przypadku wojny żadnego nie ponosi rysiko, ani wynagrodzenia nie daje. — O kosztowności podobnego assekurowania najlepiéj nas przykład przekona: Za summę assekuracyjną 20,000 Tal. musiano 1842 roku po 12 srg. od 100 Tal. zapłacić 80 Tal., podczas,

gdy przy każdém innéj zagraniczném towarzystwie assykuracyjném premia tylko by $1\frac{1}{2}$ Tal. od 1000 Tal. wynosiła, co na 20,000 Tal. summy assekuracyjnéj wypadałoby 30 Tal. z czego pokazuje się, że mieszkaniec Poznania assekurowany daje, ze swoją szkodą więcéj 50 Tal.

Zdaje się zatém rzeczą być nader ważną i pilną, aby nasi miejscy posłowie w nadchodzącym sejmie znów wnieśli o odłączenie się miasta od stowarzyszenia z całą prowincyą, stowarzyszenia tak dla wszystkich posiedzicieli domów uciążliwego i tyle straty przynoszącego; gdyby wniosek ich nie miał być przyjętym, nie powinni na tém poprzestać, ale z nim aż do tronu samego się udać.

Miasto Poznań już jako forteca powinno żądać w tym względzie samobytności. Poznań, równie jak inne miasta obwarowane, ma prawo utworzyć sobie własne stowarzyszenia ogniowe, i połączyć się z zagranicznémi ugruntowanemi na słusznéj i pewnéj podstawie, aby zabezpieczyć się od nadzwyczajnych i siły własne przechodzących wypadków.

Ale przypuściwszy także, iżby przy pomocy powyższych kroków nie można się od wspomnionego uciążliwego stowarzyszenia oderwać, należałoby przecież na każdy przypadek do tego przynajmniéj dążyć; ażeby zabezpieczającemu się wolno było zabezpieczyć się oprócz tego z upodobaną summą u innego towarzystwa, któreby mu się podobało.

Z Pruss Wschodnich. — Posłannictwo Pułkownika Radowitz do dworu Petersburskiego, dokąd się tenże temi dniami udaje, wśród obecnych okoliczności ważnem się być zdaje. Pan Radowitz nie tylko posiada wziętość światłego oficera, lecz poczytują go téż za zręcznego dyplomatyka, szczycącego się nieograniczoném zaufaniem monarchy swego. Ponieważ wszelako Prussy już jednego wojskowego Reprezentanta przy dworze owym mają, posłannictwu więc Pana Radowitz polityczne znaczenie przypisywaćby wypadało; ma on zapewne złagodzić i usunąć niektóre zawikłania, czyli nieporozumienia zaszłe ostatniemi czasy między Rossyą i Prusami w skutek stósunków granicznych i handlowych. Być może, że o zawarciu innego kartelu opierającego się na zasadach odpowiadających nie mniéj dobrze zrozumianéj korzyści obydwuch krajów, jak téż ogólnym warunkom prawa narodowego, zamyślają. Taić bowiem tego nie można, że zachodzący obecnie nad granicą stan rzeczy i dla Pruss ma niedogodności. Tudzież zawarcie ostateczne traktatu handlowego z Rossyą gorącém powszechnie życzeniem, mianowicie w prowincyach wschodnich monarchii, które przez Rossyjsko-angielski traktat handlowy i żeglugi w wielu względach uszczerbek ponoszą.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Lutego.

N. Cesarz i Król Jmć raczywszy przyjąć złożone u podnóżka Tronu przez Pana Józefa Elsnera, Rektora b. Warszawskiego Konserwatoryum, ułożone przez tegoż dzieło muzyczne czyli Oratoryum pod napisem: »Męka Chrystusa czyli Tryumf Ewangelii.« Najłaskawiéj udzielić mu raczył kosztowny pierścień brylantowy.

N. Cesarz i Król Jmć raczywszy przyjąć złożone u podnóżka Tronu, przez P. Hieronima Łabęckiego, urzędnika Banku Polskiego, dzieło jego utworu, pod tytułem: »Górnictwo w Polsce«, Najłaskawiéj udzielić mu raczył kosztowny pierścień brylantowy.

N. Pan postanowić raczył: »Udzielona Ukazem Naszym z dnia 4/16. Kwietnia 1832. r., Pani Praxedzie Petrykowskiéj, wdowie po dymissyonowanym w stopniu Majora Kapitanie byłego wojska polskiego, i trojgu dzieciom jéj, pensya r. sr. 488 k. 46, zachowaną jéj będzie w zupełności aż do śmierci, po dojściu dzieci do lat prawem oznaczonych; a to w nagrodę zasług męża, który legł ofiarą swéj przychylności do prawéj władzy, i przez wzgląd na niedostatnie położenie, w jakiém się taż wdowa znajduje.«

Rada Administracyjna mianowała Pana Józefa Bełzę, Magistra filozofii, obojga prawa i administracyj, dotychczasowego Examinatora w Radzie Lekarskiéj, stałym Członkiem téjże Rady, do przedmiotów dotyczących chemii i farmacyi.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 7. Lutego.

Starszy Adjutant Sztabu Głównego armii czynnéj, Leibgwardyi pułku Izmaiłowskiego, Pułkownik Gorłow 1., mianowany został pełniącym obowiązki Naczelnika Wojennego gubernii Sandomirskiéj z pozostaniem w armii.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Lutego.

Budżet ministeryum wojny na r. 1844. zwraca szczególnie dla jednéj rubryki naszę uwagę. Dotyczy się ona fortyfikacyi Paryża i stanu robót. Wynika z niéj, że liczba robotników około tych fortyfikacyi stopniowo do 22,500 osób wzrosła. Jedna trzecia tego ogółu składała się z wojskowych. Trzy piąte tych robotników pracowało około murów okólnych, które w istocie o wiele postąpiły, chociaż w niektórych gazetach przeciwnie donoszono, drugie dwie piąte zajęte były zewnętrznémi robotami około tak nazwanych oddzielnych (detache) twiérdz. Roboty ziemne obejmują 51 frontów z 67 będących na prawym brzegu Sekwany, a 23 z pomiędzy będących na lewym brzegu Sekwany. Rozpoczęte już roboty murów zajmują wzdłuż tych frontów rozciągłość 19,824 metrów na prawym brzegu Sekwany, z których 12,910 już zupełnéj doszło wysokości i 7917 metrów na lewym brzegu rzeki, z których wszelako dopiéro tylko 3352 do przepisanéj wysokości wzniesiono.

Co się tyczy twiérdz oddzielnych, to 12 już się buduje, t. j. 8 na prawym, a 4 na lewym brzegu rzeki; dziewiątą po prawéj, a 5tą i 6tą po lewéj stronie właśnie teraz wystawiać zaczynają. Eskarpy ośmiu budujących się twiérdz na prawym brzegu postąpiły na 125 metr. rozciągłości swojéj, wynoszącéj w zupełności 11,115 met. Na lewym brzegu z 6985 metrów eskarpów, 4678 w fundamentach wymurowano, a 3639 metrów ma już swoję należytą wysokość. Kazamaty o tyle postąpiły, że budowa ich z odpowiadającémi im eskarpami się zgadza; siedem magazynów prochu już pod dachem, a budowa koszar w różnych miejscach téż się zaczęła.

Budżet marynarki na rok 1844. dochodzi do 111 milionów. Istotny stan ekipażów na lądzie równie jak i na morzu wynosiłby tym sposobem 30,872 oficerów i prostych marynarzy, a stan istotny piechoty i artyleryi, używanéj w rozmaitych portach morskich i w osadach wynosiłby 20,387 oficerów, podoficerów i prostych. Flotta składająca się z 160 okrętów, dzielić się będzie na 3 kategorye. Piérwsza kategorya obejmować ma 140 okrętów, pomiędzy témi 8 liniowych, 12 fregat, 8 korwet, 21 brygów, 26 goelet kanonierskich, które to okręty wszystkie przeszło 2000 dział na pokładzie miéć będą, następnie 30 okrętów przewozowych z klassy korwet i gabarów, mogących 20,000 beczek czyli ton mieścić. Te 140 okrętów, mających ciągle na morzu krążyć, przeznaczono na wszelkie zmiennego losu wypadki; zajmują one dla zasłony interessów handlowych francuzkich następujące stacye: brzegi półwyspu pirenejskiego, Brazylię i La Plata, Ocean spokojny, Antylly, Cajenne, Mexyk, wybrzeża afrykańskie, Lewant, Bourbon, Terre Neuve i Algier. Druga kategorya mająca pozostać do dyspozycyi 16 okrętów liczyć ma, t. j. 12 liniowych i 4 fregat. Nareszcie 4 fregaty, zostające w kommissyi portowéj, tworzyć będą trzecią i ostatnią kategoryę.

Univers powiada: »Jeżeli nas dobrze zainformowano, to ministeryum projekt do prawa o cukrze cofnąć i sprawę całą w dotychczasowym stanie pozostawić postanowiło. Ministeryum przekonać się miało, że odrzucenie projektu rzeczonego byłoby niezawodném.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Lutego.

Rząd mógł przewidzieć skutki, sprowadzając znowu do Barcelony żołnierzy, których poprzednio mieszkańcy wypędzili, a Generał Seoane musi się ciągle nowych środków ostrości chwytać, nic nie dokazując, albo też ustąpić i przez to powagę swoję osłabić. Nie dosyć że tameczne gazety zakazał, będzie on musiał jeszcze i tutéjszym przystępu do Barcelony wzbrónić, bo te mocniéj jeszcze od barcelońskich piorunują, a właściciele gazet przenoszą się tymczaszem w inne miejsca.

Wczoraj wieczorem była znowu rada Ministrów u Regenta, poczém Generałowi Seoane nowe rozkazy przesłano. Treść ich dotąd niewiadoma. Na teraz polecono mu podobno użyć faryzejki, ażeby poźniéj bunt orężem przytłumić.

Z Paryża, dnia 14. Lutego.

Rząd odebrał następującą depeszę telegraficzną z Perpignanu z dn. 10. b. m.: »Regent rozkazał, ażeby reszty nałożonéj na Barcelonę kontrybucyi wojennéj nie ściągano. — Dzienniki z dn. 8. b. m. zawierają list Generała Seoane do municypalności i Izby handlowéj, zwiastujący ten rozkaz. Redaktora dziennika Papaguyo na wolność wypuszczono.

— Rząd madrycki złożył naglącym żądaniom mądréj polityki podwójną ofiarę miłości własnéj, albo jeżeli nam się podoba, konsekwencyi; przychylił on się do zażądanego przez gabinet tuileryjski zadosyć uczynienia dla Pana Lessepsa i zrzekł się zarazem dalszego ściągania nałożonéj na Barcelończyków kontrybucyi. Zasady umiarkowania i łagodności biorą znowu w ogóle w Madrycie górę, a mianowicie w postępowaniu z Barceloną. W skutek nastąpionego, zapewne na wyższy rozkaz, cofnięcia zakazu wojskowego co do gazet, wypuszczono na wolność uwięzionych redaktorów i drukarzy z wyłączeniem Pana Albertego. Daléj złożył Gen. Seoane urząd Szefa politycznego, a tak władza miejska jest znowu od wojskowéj niezawisłą, choć w ręku żołnierza, Pułkownika Yacerasa, zostaje; nadto karmią się w Barcelonie nadzieją, że stan oblężniczy dnia 12. bież. m. z powodu wyborów miejskich zawieszony będzie. Tymczasem nie ma jeszcze najmniéjszego widoku, żeby wojsko w Barcelonie, liczące do 15,000 ludzi, zmniejszono; owszem głoszą, że rząd takowe jeszcze 10 batalionami wzmocnić zamyśla.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 8. Lutego.

Dnia 31. Stycznia wybuchły w Porto zaburzenia, spowodowane przez wybieranie podatków; lud porozdzierał listy poborów i przeciągał tłumami ulice miasta. Gwardyja municypalna, usiłująca przywrócić spokojność, ustąpić musiała a Gubernator ujrzał się zniewolonym do oświadczenia, że rewizyję poborów nakaże. Po tém ogłoszeniu tłumy śpiknionych rozeszły się wprawdzie, ale wzburzenie umysłów trwało ciągle a tak d. 2. Lutego do nowego przyszło buntu, który wszelako siła zbrojna z energią przytłumiła. — Z Lizbony nadeszły rozkazy, żeby wichrzycieli przytrzymano i surowo ukarano; niezawodną prawie, że Septembryści są sprawcami tych zamieszek.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 10. Lutego.

Stósownie do wiadomości udzielonych tutejszym bankierom, podobno w Wiedniu, gdzie od kilku tygodni niebezpieczny panował tyfus, wybuchło teraz morowe powietrze. Będzie już temu lat 100, jak Wiedeń od powietrza był nawiedzony. Jeśli się wiadomość ta potwierdzi, wtedy powróci zaraza powietrza wschodniego i zagrozi znów całéj Europie. Co się nie udaje ani tajnéj, ani otwartéj polityce, tego dokaże może powietrze, t. j. rozstrzygnie kwestyą wschodnią, rozdzielając na drodze pokoju posiadłości i rozszerzając szybko cywilizacyą Europejską. Tylko taż cywilizacya położy tamę zarazie. Dopóki Turcy zmarłych swoich na łokieć tylko w ziemię chować, błoto po ulicach w ogromne kupy zwalać, zdechłe bydło porzucać, psy za święte uważać będą, a o rolnictwie, leśnictwie, traktach, czyszczeniu rzek nie pomyślą, -- dopóty powietrze grassować będzie, a w im bliższą ze wschodem wnijdziemy styczność za pomocą statków parowych, później może nawet kolei żelaznych, tym bardziéj sposobić się musi Europa na przyjęcie tego nieproszonego gościa, jeżeli wnet temu nie zapobieży.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 25. Stycznia.

Wielkie wrażenie zrobiła tu korrespondencya między Hrabią Leonem Thun w Pradze,

a Franciszkiem Pulszkim w Eperies w górnych Węgrzech. Słowianizm i Madżiaryzm, dwóch dzielnych znalazłszy reprezentantów, tak godnie, a do tego tak zacięcie walczą o zasady narodowości, że z serca życzyćby należało, aby i Giermanizm wnet potężnego znalazł obrońcę. W Lutym roku zeszłego rozpoczął Hrabia Thun tę korrespondencyą, a ponieważ obie strony z godnością ją prowadziły, przeto równocześnie wiedziano tu o niéj, nim jeszcze przez redaktora Kwartalnika w Węgrzech ogłoszoną została. Sposób, w jaki obadwaj ci reprezentanci zapatrują się na walkę narodowości słowiańskiéj i madziarskiéj, nader jest nauczającym, i opinie ich dają nam zarazem jasny obraz zabiegów dwóch tych narodowości w granicach monarchii austryackiéj. Czesi uważają się za część osobną w składzie niemieckiego cesarstwa, i tak téż uważają się Sławianie w Węgrzech: ponieważ jednak obadwa narody częściami są monarchii austryackiéj, przeto osobne narodowości o tyle uwzględnione być powinny, o ile względy te wpływają na moralny i umysłowy postęp pojedyńczych narodów. Język narodowy, będący organem naturalnego wykształcenia narodowości, na szczególniejszą zasługuje opiekę. Madżiarowie, będący osobnym szczepem wpośród rozległéj monarchii austryackiéj, słusznie się domagają praw należnych ich językowi, słusznie pracują około dźwignienia swéj literatury, równie słusznie jak szczep niemiecki w obrębach państwa austryackiego pielęgnuje swój język i swoję literaturę: jest to naturalném prawem narodów. Ale toż samo prawo powinniby téż mieć Słowianie w Węgrzech: i oni tworzą szczep oddzielny, i ich uważać należy za ogniwo narodowego łańcucha monarchii austryackiéj, mają one więc równe prawo stawać w obronie własnego języka. Słowianom w Czechach, by téż najzapaleńszy Madżiar, prawa tego nie odmówi; dla czegożby go Słowianom w Węgrzech przyznać nie należało? Węgry, jako cząstka rozległego Cesarstwa, są raczéj osobną narodowością, niż osobnym krajem, bo cała część ich północna jest ziemią słowiańską, a dołączone do tego inne terrytorya organicznemi są częściami tylko pod względem administracyjnym; owoż według prawa naturalnego od części przybranych tego tylko Węgry domagać się mogą, czego same, będące także tylko cząstką należącą do składu monarchii austryackiéj, od rządu się domagają, niczego odmówić nie powinny, czego im rząd jako cząstce nie odmawia. Ggyby Madżiarowie przeto, że szczep słowiański zostający pod berłem austryackiem właściwie do Węgier należy, Słowian madżiaryzować chcieli, tem samem prawem mógłby się rząd domagać giermanizowania Węgier, będących częścią Austryi. Takie to pomysły i kombinacye rozświeca Hrabia Thun z nadzwyczajną bystrością.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 29. Stycznia.

Zwiastuny wiosny przybyły tu już wprawdzie; drzewa migdałowe pokryły się już kwiatem od tygodnia, bzy wypuszczają liście, w ogrodach kwitną róże i inne kwiaty, ale noce od kilku dni są zimne i góry na około Rzymu okryły się śniegiem.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 25. Stycznia.

Równie Pan Lieven jak i Pan Buteniew naradzali się dnia 17. i 20. z Sarimem Efendim. W czasie tych obrad zbijał Sarim twierdzenie, jakoby Porta naruszyła traktaty, odnoszące się do Serbii. Rossya tymczasem zdaje się obstawać przy nowym wyborze Xięcia dla Serbii. Pośrednicze mocarstwa są tego zdania, żeby Alexandra Georgiewicza na tronie utrzymać, ale sprawców ostatniéj rewolucyi, Wutszyca, Petroniewicza i t. d. do odpowiedzialności pociągnąć, tychże z kraju oddalić i tu w stolicy przed sądem stawić. Myślą zaś, że tym sposobem Rossyi za pominienie jéj zadosyć uczynienie dać można, bez jawnego ohydzenia Porty. Takie załatwienie téj sprawy miało wyjść od Anglii, a inne mocarstwa miały je Rossyi polecić. Goniec rossyjski wyjechał ztąd onegdaj do Petersburga z ściągającemi się do téj sprawy doniesieniami. Tutejsi politycy sądzą teraz, że Rossya bez namysłu na wniosek ten przystać może, gdy lud serbski — pozbawiony swoich najcelniejszych naczelników, ledwo w przyszłości wypadek swego ostatniego powstania, t. j. panowanie Alexandra Georgewicza utrzymać zdoła, a ztąd upadek tego ostatniego bardzo jest do prawdy podobny, i ponieważ obok tego powinno być przyjemną dla Rossyi rze-

czą, że się nastąpionemu nieporuzumieniu przez jakikolwiek układ koniec położy, któreby w teraźniejszym angielskim parlamencie bardzo nieprzyjemne wyjaśnienia i spory za sobą pociągnąc mogło. — Nadeszłe tu o starciu się Hospodara multańskiego z rossyjskim Konsulem w Jassach wiadomości mocne tu zrobiły wrajenie; sądzono, że Xiążę Sturdza nie będzie miał tyle odwagi, aby choć pośrednio chciał do samoistności dążyć; na tak stanowczy i jawny opór z jego strony nikt tu przygotowany nie był, choć każdy był przekonany o jego patryotyzmie i niechęci, z jaką ponawiające się codziennie roszczenia znosił. W ogóle zdaje się, że ostatniemi czasy w większéj części krain sławiańskich od morza Baltyckiego do Dunaju i morza Czarnego rozwija się duch, nie tak oparty na powinowactwie języków, jak raczéj na potrzebach cywilizacyi, który się z dążnością i polityką właściwéj Rossyi nie zawsze zgadza. Stanowcze branie się Xięcia Sturdzy przejęło zresztą jegó tutejszych przyjaciół, a nawet jego teścia Bogoridesa niejaką obawą o przyszłość. — Według wiadomości z Persyi panuje w kilku tamecznych prowincyach cholera; także w niektórych okolicach tureckiego Kurdystanu choroba ta tu i owdzie pojawić się miała. — Wczoraj dał poseł angielski świetny bal, na który się tureccy Ministrowie i dignitarze państwa licznie zebrali. Także operę włoską Turcy licznie zwiedzają, i w ogólności mocno się oni teraz przejmują europejskiemi zabawami i europejskiem smakiem. — Sir Stratford Canning otrzymał wczoraj przez Maltę depesze z Tunis, i o treści tychże Portę zawiadomił. — Krótka przerwa w stósunkach Pana Kletzla z Portą znowu przy zabiegach tegoż ustała i sprawę wolnego ubiegania się o żeglugę parową do Trapezuntu z zadowolnieniem wszystkich załatwiono. Do ottomańskiego Posła w Wiedniu Rifaata Baszy wyprawiono tureckiego gońca.

Chiny.

Z Macao, dnia 10. Listopada.

Dnia 12. Paźdz. ostatni oddział angielskiéj floty stojącéj na rzece Jangstykiang podniósł kotwice, i odpłynął z Wusong do Czusan, gdzie stanął dnia 17. t. m. Pan Pottinger, Admiral Parker i naczelny dowódca Jeneral Hugh Gough przybyli tamże 17., 18. i 21. października.

— Załoga angielska w Czusan ma wynosić 1937 ludzi, w Emoy 980, a w Hong-Kong, gdzie naczelnie dowodzący Lord Saltoun ma główną kwaterę, 1200 ludzi; 14 i 16 pułk Sipojów z Madras odpłynęły do Hong-Kong lub Singapore.

— Dnia 18. października pan Thown oficer od inzenierów udał się z Czusan do Ningpo, dla zażądania od tamecznych władz materyału i robotników do budowania koszar dla wojska. To zdaje się zapowiadać dłuższe zajęcie téj wyspy, niż początkowo sądzono, co tem bardziéj zwraca uwagę, że Chinczycy przyspieszają zebranie pieniędzy dla wypłacenia 2giéj raty kontrybucyi, aby ujrzyć ustąpienie wojska angielskiego. W Czusan lud zdaje się ciągle być nieprzyjaźnym dla Anglików, a przynajmniéj, krótko przed odejściem téj wiadomości, dwóch oficerów angielskich zaledwie uszło gwałtownego uprowadzenia.

— Postanowienie cesarskie rozkazuje p. Elipu i innym Kommissarzom pokoju, aby się wywiedzieli, jakie są cele dowódcy francuzkiéj fregaty Erigone, pana Jaucigny, który się przy brzegach ukazał.

— Kapitan Belfour z artyleryi Madraskiéj mianowany jest Konsulem Jeneralnym w Chinach. Sądzą jednak, że jeszcze kilka miesięcy upłynie nim nastąpi uregulowanie handlu. Panowie Lay i Gützlaff mianowani zapewne będą Konsulami.

— Na raport cesarskich Kommissarzy, którzy traktat pokoju zawarli, ogłoszone zostały w odpowiedzi postanowienia cesarskie, w których Cesarz udziela swe potwierdzenie, wyjąwszy żądanie względem prowadzenia handlu w Fuczau, jednym z pięciu przez Anglią oznaczonych portów, do którego się Cesarz nie przychyla, z dodatkiem jednak, że inny port w jego miéjscu obrany być może. Przyczém Cesarz wynurza ufność, że Anglicy, gdy im już wolny handel jest dozwolony, nie będą się więcéj sprzeciwiać prawom przewozu i zasadóm państwa chińskiego, i nie będą wszczynać nowych sporów.

Rozmaite wiadomości.

Najnowsze przepowiednie polityczne. — W zeszycie na miesiąc Marzec Bülauskich Roczników historyi i polityki wyda-

nym d. 1. Lutego 1843., znajduje się pod równie śmiałym jak wiele obiecującym napisem: »Nasza przyszłość« hypoteza, za którą nie jedno przemawia, ale która, jak mamy nadzieję, dla dobra powszechnego pokoju nie tak się zaraz polityczną prawdą stanie. Już samo godło, jakie sobie autor téj wieszczéj rozprawy obrał, powinno go było o zwodniczych skutkach większéj części wróżb przekonać. Przywodzi on bowiem owe słowa Napoleona na wyspie St. Heleny wyrzeczone i przez Les Casesa zachowane: »Zanim 10 lat upłynie, Europa albo republikańską albo kozacką będzie.« Termin ten przeszedł już w 1826. roku, a spełnienie się téj wyroczni jeszcze bardzo dalekie. Nie lepiéj się i drugiemu, między publicystami powiodło proroctwu. Ileż już to razy nie wyrzeczono wyroku śmierci dla państwa ottomańskiego w Europie? Z jakąż nie twierdzono pewnością, że wszystkie urządzenia Solimana W. już kraju podźwignąć nie mogą? Ale przez to nie chcemy bynajmniéj wyrazić, żeby się umysł ludzki wcale w przyszłości nie zatapiał. Owszem będzie to zawsze zajmującém zadaniem, jeżeli z zgłębiania przyczyn i skutków rozlicznych wypadków zdołamy przy pomocy rozumu i doświadczeniu przewidzieć przyszły kierunek tychże wypadków. Tak też i w powyższéj rozprawie, po usunięciu podwójnego groźnego obrazu demagogów i Rossyan i po przelotném skreśleniu stanu obecnego Europy, nie jednę rzecz pod względem przyszłości dość bystro wyjaśnioną znajdujemy. Ale cała ta hypoteza polega przed wszystkiém na przypuszczeniu, że polityczny systemat, któremu utrzymanie pokoju europejskiego zawdzięczamy, jest sztucznie spojoną budową, a Ludwik Filip jest główną podporą tegoż. Obok niego przykładało się naturalnie jeszcze kilku dyplomatyków do zasłonienia budowy téj od burz, które ją w ciągu lat 12, począwszy od 1830. r. na przemian wstrząsały, ale nigdy jéj zdruzgotać nie zdołały. Przez burze te rozumie autór szczególniéj pytanie belgijskie i turecko-egipskie, jako mające wiele nader materyałów do naruszenia tak troskliwie pielęgnowanego pokoju całego świata. Ludwik Filip tedy, którego życie zwykle jako zakład pokoju uważają, dn. 6. Października r. 1843. dosięga 70 roku wieku. Z jego śmiercią — tak brzmi owo polityczne przypuszczenie — nastąpi powódź, któréj fale budowę teraźniejszego politycznego świata obalą. Wszakże rozważmy dokładniéj tę przepowiednią. Polityka Ludwika Filipa jest przecież tylko jednym z żywiołów systemu pokój świata od r. 1830. utrzymującego. Bez umiarkowania i mądrości czterech gabinetów, wstrzymujących potok zdarzeń po rewolucyi Lipcowéj i bez szczérego wsparcia ich tego Króla obywatelskiego, system konserwatywny nie mógłby się ostać. Tylko raz jeden, t. j. przy zawarciu traktatu z d. 15. Lipca r. 1840. o téj pojednawczéj polityce nieco zapomniano. Jak przykre to za sobą pociągnęło skutki, wiadomo powszechnie. Przypuściwszy więc — co wszelako jeszcze pytaniem — że po zgonie Króla Francuzów ustawiona przezeń z taką oględnością budowa polityki Francyi, czyli raczéj dynastyi jego, się obali, słusznie jednak sądzić można, że wstręt od zasad politycznéj propagandy aż do tego czasu tak głębokie w umysłach Francuzów zapuści korzenie, że światem wstrząsnąć nie zechcą. Gdyby w kraju samym zaburzenia powstać miały, inne mocarstwa spokojnemi będą tychże widzami, dopóki się w tym wulkanie płomienie same przez się nie strawią. Posłuchajmyż jednakże, na jakich powodach Pan Meseritz w Frankforcie swoje przeciwne twierdzenia opiera. Jakkolwiek, powiada, Ludwik Filip owe środki bytu państwa, władzę policyjną, skarbową i wojskową, swemu następcy w puściznie przekazać może, jednak tenże nie mając po sobie tradycyi wiekami uświęconego tronu, namiętnościom ludu pochlebiać, więc wojnę zdobywcy rozpoczynać przymuszony będzie i tą drogą potwór rewolucyi się wskrzesi i naród stanie się łupem nierządu, aby potém znowu wpaść w szpony despotyzmu. Smutny ten obraz jak najokropiejszemi kolorami malowany.

Z Poznania. — Zmarła d. 19. m. zeszłego w Szlichtingowie, pow. Wschowskiego, Panna Krzyżanowska miastu temu 100 Talar. dla wybudowania szpitalu dla ubogich w testamencie swym zapisała, od któréjto summy prowizyja, dopóki szpital wystawiony nie będzie, co rok między ubogich ma być rozdzielana. — Oprócz tego ubodzy wspomnionego miasta 20 Tal. w darowiźnie otrzymali. — Towarzystwo resursowe w Krotoszynie tameczneéj Dyrekcyi ubogich 50 Tal. w celu wsparcia biednych, ale

godnych mieszkańców przesłało. — Z wylosowania robót kobiecych w Rawiczu w roku zeszłym, 152 Tal. 25 sr. gr. czystego było dochodu; summę tę obrócono na korzyść ubogich i chorych. — Liczba korrygendów w instytucie karnym w Kościanie na końcu Stycznia r. b. wynosiła 160 mężczyzn, t. j. 108 katolików, 45 ewanielików i 7 żydów; 65 kobiet, z tych 41 religii katolickiéj, 21 ewanielickiéj a 3 żydowek; 13 chłopców, z tych 7 katol., 5 ewaniel. i 1 żydziak; 10 dziewczyn, z tych 9 katol. i 1 ewaniel.; w ogóle 248 osób.

— — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 4. i zawiera: Artykuł wstępny o nabożnisiach. Oda, powieść z czasów Bolesława Chrobrego, przez Seweryna Goszczyńskiego. Ucho i oko (dalszy ciąg Osteologii.) Rozmaitości, Mody i Objaśnienie ryciny.

Z Berlina dn. 10. Lutego. — Dla naszych kandydatów do stanu nauczycielskiego wyszło teraz rozporządzenie, że także pomiędzy innemi zdawać będą examina z nauk przyrodzonych. Ministerstwo oświecenia pracuje już od dawna nad ograniczeniem nauki języków łacińskiego i greckiego, jako do praktycznego życia mniéj przydatnych, zwłaszcza, że z uczącéj się młodzieży bardzo tylko mała część może być pomieszczoną w służbie rządowéj, a większa część, oddając się życiu praktycznemu, więcéj korzyści odniesie z nauk przyrodzonych, a nawet bez nich obejść się nie może, niżeli z martwych języków klassycznych. Stutkiem tego ogolnego dążenia do przemysłowości i handlu jest także zamiar zakładania coraz więcéj szkoł handlowych i przemysłowych, a ograniczania liczby gymnazyów.

Z Wrocławia, dn. 11. Lutego. — Podług rozporządzeń X. Kanonika Ritter jubileusz dla gnębionego w Hiszpanii kościoła Bożego w pierwszą niedzielę postu (dnia 5. Marca) się rozpocznie a w 3cią niedzielę postu się zakończy. Przepisane w tym celu modły kościelne, które każdy prawowierny katolik odmawiać powinien, wraz z okólnikiem tego się dotyczącym drukowane wyszły i w drukarni Gazety kościelnéj za 2 sr. gr. są do nabycia. — Summę z téj przedaży uzbieraną przeznaczono na korzyść szkół katolickich w Stralsundzie, Stargardzie, Frankforcie n. Odrą i Sorau.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{2}{3}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$134\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	144
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	—	$69\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	$94\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	81	—
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	—	$107\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$97\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{3}{4}$	$10\frac{1}{8}$
Disconto	—	3	4